

Sygn. akt II Ka 378/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 sierpnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Grażyna Jaszczuk
Sędziowie:	SSO Karol Troć (spr.) SSR del. Paweł Mądry
Protokolant:	st. sekr. sąd. Marzena Głuchowska

przy udziale Prokuratora Dariusza Ciobana

po rozpoznaniu w dniu 16 sierpnia 2018 r.

sprawy **M. C.**

oskarżonej z art. 177 § 2 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych

od wyroku Sądu Rejonowego w Węgrowie

z dnia 28 marca 2018 r. sygn. akt II K 546/16

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od oskarżycieli posiłkowych H. K. i T. K. na rzecz oskarżonej M. C. kwotę 840 zł solidarnie tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; zasądza od oskarżycieli posiłkowych na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 60 zł tytułem opłaty za II instancję oraz obciąża ich wydatkami w kwocie po 10 zł za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt II Ka 378/18

UZASADNIENIE

M. C. została oskarżona o to, że w dniu 28 marca 2016 r. w S., pow. (...), woj. (...) kierując samochodem marki V. (...) nr rej. (...) umyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że prowadziła pojazd z nadmierną prędkością - przekraczającą na tym odcinku drogi dozwoloną prędkość o 11 km/h przez co pozbawiła się możliwości uniknięcia potrącenia wbiegającego na jezdnię z jej lewej strony D. K., którego potrąciła przodem swojego samochodu, w wyniku czego doznał on rozerwania złącza szczytowo potylicznego, masywnego obrzęku mózgu, wylewu krwi pod oponą twardą prawej półkuli mózgu, skrzepów krwi pod oponą twardą w obrębie dołu tylnego czaszki, wylewu krwi w obrębie komór mózgu, rozmiękania się tkanki mózgowej w obrębie pnia mózgu i mózdzku, wylewu krwi w obrębie kanału kręgowego i pod oponami miękkimi rdzenia kręgowego w odcinku szyjnym, podtorebkowego powierzchniowego uszkodzenia mięszu wątroby, uszkodzenia mięszu prawego płata wątroby, powierzchownego uszkodzenia wewnętrznej powierzchni torebki nerkowej prawej, powierzchownego rozerwania

wewnętrznej powierzchni torebki nerkowej prawej i innych obrażeń ciała, przy czym przyczyną zgonu D. K. był masywny uraz głowy i złącza szczytowo potylicznego skutkujący nieodwracalnym uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego, które to obrażenia spowodowały jego zgon w dniu 4 kwietnia 2016r.

tj. o czyn z art. 177 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Węgrowie w wyroku z dnia 28 marca 2018 r. sygn. akt II K 546/16:

I. oskarżoną M. C. uniewinnił od popełnienia zarzucanego jej czynu;

II. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonej M. C. kwotę 1140 złotych tytułem zwrotu kosztów związanych z ustanowieniem w sprawie obrońcy z wyboru w osobie adwokata A. S.;

III. koszty postępowania przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Od całości tego wyroku apelację wniósł pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych, tj. H. K. i T. K.. Autor apelacji zarzucił:

1. mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania:

-art. 2 § 2, art. 4 i art. 7 kpk poprzez:

a) nienależyte rozważenie i ocenienie całokształtu zebranego materiału dowodowego i poczynienie jednostronnych ustaleń faktycznych w oparciu o uznane za wiarygodny dowód wyjaśnień oskarżonej z jednoczesnym odmówieniem pełnej wiarygodności dowodowi z zeznań oskarżycieli posiłkowych T. K. i H. K. w sytuacji, gdy z pozostałego materiału zeznań funkcjonariuszy Policji wynika, że oskarżona bezpośrednio po wypadku była w szoku i nie dało się jej zbadać na zawartość alkoholu, a więc istnieje przypuszczenie, że nie zapamiętała całości zdarzenia i jest niewiarygodna, co doprowadziło do braku wszechstronnej oceny stanu faktycznego;

b) nienależyte rozważenie i ocenienie zeznań oskarżyciela posiłkowego T. K.- bezpośredniego świadka zdarzenia obserwującego zachowanie dziecka przed wypadkiem oraz po nim, które należyte ocenione wskazują, że pokrzywdzony przed potrąceniem znajdował się na chodniku w grupie innych dzieci, a następnie wszedł na jezdnię celem przejścia, a nie jak błędnie ustalił organ orzekający wybiegł z bramy- co w konsekwencji doprowadziło do poczynienia ustaleń faktycznych bez uwzględnienia wszelkich dowodów w sprawie;

c) nienależyte rozważenie i ocenienie zeznań świadka D. Z. złożonych w trakcie postępowania przygotowawczego i sądowego, które są wewnętrznie sprzeczne oraz nie korespondują z pozostałym materiałem dowodowym w postaci zeznań oskarżyciela posiłkowego T. K. i świadka M. P., z których wynika, że małoletni D. K. bawił się z dziećmi na posesji nr (...) w S., a więc przebywał w większej grupie ludzi;

-art. 424 § 1 kpk poprzez zaniechanie odniesienia się przez organ orzekający w uzasadnieniu wyroku do świadomości oskarżonej w zakresie prędkości, jaka obowiązywała w jej przekonaniu w miejscu zdarzenia oraz okoliczności świadczących o przekroczeniu przez nią prędkości bezpiecznej, wynoszącej 40 km/h- co w konsekwencji doprowadziło do braku wszechstronnej oceny dowodów;

-art. 410 kpk poprzez pominięcie fragmentów zeznań świadka D. Z. istotnych przy ustaleniu stanu faktycznego sprawy złożonych w trakcie postępowania sądowego, z których wynika, że:

a) małoletni przed potrąceniem znajdował się na poboczu drogi przed posesją nr (...) w S. i „wyskakiwał z chodnika”, a oskarżona zahamowała dopiero podczas uderzenia w małoletniego przednią częścią pojazdu, co świadczy o tym, że nienależyte obserwowała przedpole drogi i nie zachowała należytej ostrożności, a także podczas wykonywania przez oskarżoną manewru omijania samochodu M. P. widziała osoby znajdujące się w jego aucie i poza nim, co nakazywało jej zastosowanie zasady ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu, co doprowadziło do wydania wyroku w oparciu o niepełny materiał dowodowy;

b) świadek jako mieszkaniec S. miał świadomość, że w całej miejscowości, w tym w miejscu zdarzenia, obowiązuje ograniczenie prędkości do 40 km/h, zaś przed wypadkiem oskarżona przyjechała po niego ze swojego domu przy ul. (...) (obowiązująca prędkość 40 km/h), pojechali pod oczyszczalnię ścieków, a następnie poruszali się ulicą (...), po czym doszło do zdarzenia, co doprowadziło do wydania wyroku w oparciu o niepełny materiał dowodowy z pominięciem fragmentów zeznań świadka;

-art. 7 kpk poprzez nienależyte rozważenie i ocenienie zeznań:

a) świadka W. G., z których wynika, że jako mieszkaniec S. i funkcjonariusz Policji do czasu zdarzenia był przekonany, że w całej miejscowości obowiązuje ograniczenie prędkości do 40 km/h, ponieważ we wszystkich wjazdach do S. znajdują się tablice informujące o terenie zabudowanym (D-42) wraz z ograniczeniem prędkości do 40 km/h (B-33), zaś brak takiego oznaczenia przy wjeździe od oczyszczalni ścieków jest błędem zarządcy drogi (wójta)- co doprowadziło do wadliwej oceny stanu sprawy

b) świadków W. G. i D. S., którzy nie byli bezpośrednio przy zdarzeniu, nie widzieli wypadku, a świadek D. S. jako technik kryminalistyki przybył na miejsce dopiero po patrolu prewencyjnym i załodze ruchu drogowego w czasie, gdy nie było już oskarżycieli posiłkowych, którzy pojechali do szpitala w W., a więc nie mogli przekazać swojej wersji wydarzeń- co doprowadziło do niesłusznego uznania, że oskarżona (będąca w szoku) oraz świadek D. Z. potwierdzili wybiegnięcie dziecka z bramy posesji w sytuacji, gdy nie rozmawiali oni ze świadkiem D. S. i mieli oni interes faktyczny, aby umniejszyć odpowiedzialność oskarżonej za zdarzenie;

c) zeznań świadka B. S., która nie była naocznym świadkiem zdarzenia, zaś źródłem jej zeznań była relacja 12-letniego syna nie przesłuchanego w sprawie i nie zbadanego przez biegłego psychologa, zaś w aktach sprawy brak jest informacji o jego wiarygodności i ewentualnej skłonności do konfabulacji, które to zeznania nie mogą stanowić pełnoprawnego dowodu z uwagi na emocjonalny stosunek matki do syna, co doprowadziło do niesłusznego uznania zeznań świadka za wiarygodne;

-art. 7 kpk w zw. z art. 201 kpk poprzez nienależyte rozważenie i ocenienie treści pisemnej opinii biegłego w sytuacji, gdy:

a) biegły błędnie przyjął, że w sprawie nie było okoliczności, które mogły spowodować u oskarżonej zaskoczenie drogowe, a tym samym, że brak zabawy grupy małych dzieci widocznych na chodniku oraz przebywanie ludzi w samochodzie zaparkowanym przy drodze i obok niego, a także świąteczny czas nie są okolicznościami przemawiającymi za koniecznością zachowania przez oskarżoną szczególnej ostrożności i zmniejszenia prędkości do takiej, która pozwoliłaby na uniknięcie wypadku (40 km/h)- co w konsekwencji doprowadziło do bezwarunkowego obdarzenia opinii pełną wiarą i poczynienia błędnych ustaleń faktycznych;

b) z jej treści wprost wynika, że gdyby oskarżona jechała z prędkością 40 km/h, mogłaby uniknąć potrącenia, co w korelacji z logicznym rozumowaniem i doświadczeniem życiowym wskazuje, że oskarżona powinna zachować szczególną ostrożność z uwagi na widoczną grupę małych dzieci bez opieki dorosłych, przebywania innych osób bezpośrednio w okolicach drogi oraz natężenie ruchu wynikające z okazji świąt- co w konsekwencji doprowadziło do bezkrytycznego przyjęcia wniosków opinii biegłego w oderwaniu od innych dowodów;

2. mogący mieć wpływ na treść orzeczenia, bowiem prowadzący do uniewinnienia oskarżonej, błęd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego orzeczenia przez dowolne, nie poparte dowodami, niezgodne z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania przyjęcie, że:

-zachowanie grupy dzieci znajdujących się na chodniku przy drodze, które nie przebywały w obecności dorosłych, a także innych ludzi wewnątrz oraz w pobliżu zaparkowanego auta przy posesji rodziców oskarżycielki posiłkowej, świąteczny dzień, w którym był natężony ruch a także teren zabudowany domami mieszkalnymi w okolicach miejsca wypadku, nie były okolicznościami przemawiającymi za koniecznością zachowania przez oskarżoną szczególnej ostrożności i zmniejszenia prędkości do wartości, która zapobiegłaby potrąceniu w sytuacji, gdy sam fakt grupy

małych dzieci widocznych w okolicach drogi bez obecności dorosłych powoduje konieczność zmniejszenia prędkości o szczególnej uwagi;

-oskarżona poruszała się z prędkością dozwoloną i bezpieczną w sytuacji, gdy zgodnie z opinią biegłego, jadąc z prędkością 40 km/h miała możliwość uniknięcia wypadku, zaś w związku z faktem, że istniały okoliczności uzasadniające zwolnienie, miała obowiązek zmniejszyć prędkość, wzmocnić ostrożność oraz w razie konieczności podjąć odpowiednie manewry w celu uniknięcia wypadku;

-prędkość administracyjna dozwolona wynosiła 50 km/h, w sytuacji, gdy oskarżona miała świadomość ograniczenia prędkości do 40 km/h w całej miejscowości S. i przyznała się do przekroczenia tej prędkości, zaś pozostałe dowody świadczą o jej nieostrożnej jeździe;

-małoletni D. K. wbiegł na drogę wprost pod nadjeżdżający samochód, którym kierowała oskarżona w sytuacji, gdy z zeznań świadków, zwłaszcza oskarżyciela posiłkowego T. K., który obserwował przebieg wypadku od początku, bezsprzecznie wynika, że dziecko wchodząc na jezdnię zrobiło 1-1,5 kroków i zostało potrącone;

-zeznania oskarżycieli posiłkowych są niewiarygodne z uwagi na fakt, że małoletni D. K. jest osobą dla nich najbliższą oraz prezentują oni silny stosunek emocjonalny do dziecka, podczas gdy T. K. był jedynym bezpośrednim świadkiem zdarzenia, obserwującym je od początku, a jego zeznania są konsekwentne, spójne, szczerze i znajdują potwierdzenie w opinii biegłego;

-zeznania świadka D. Z. są wiarygodne w sytuacji, gdy mijał się on z prawdą m. in. w kwestii powypadkowego miejsca położenia D. K. (ciało chłopca miało upaść za samochód i być przeniesione przez ojca, co wykluczył biegły), miejsca usytuowania dzieci przed wypadkiem (w postępowaniu przygotowawczym twierdził, że małoletni wybiegł z bramy, zaś przed sądem mówił o „wyskoczeniu dziecka z chodnika z lewej strony”), momentu zauważenia pieszego przez oskarżoną—które to okoliczności świadczą o braku wiarygodności świadka starającego się umniejszyć rolę oskarżonej w sprawstwie.

Autor apelacji wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie oskarżonej za winną popełnienia zarzucanego jej czynu ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności stwierdzenia wymaga, iż Sąd Okręgowy nie doszukał się naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 410 kpk. Nie ma podstaw do wysnuwania wniosku, iż Sąd Rejonowy wydał rozstrzygnięcie na podstawie nieujawnionego na rozprawie materiału dowodowego. Nie można również uznać, by Sąd ten nie ocenił w całości przeprowadzonego materiału dowodowego. Skarżący utrzymywał, iż Sąd Rejonowy pominął część zeznań świadka D. Z. złożonych w postępowaniu sądowym, z których miało wynikać, że D. K. znajdował się na poboczu drogi i wtargnął na jezdnię z chodnika, a oskarżona zahamowała dopiero podczas uderzenia w małoletniego. Okoliczności te miały wskazywać na zaniechanie oskarżonej w zachowaniu należytej ostrożności. Zdaniem Sądu Okręgowego, wnioskowanie apelującego jest nieprawidłowe. Analiza całości zeznań przywołanego świadka prowadzi do wniosku, iż D. Z. nie podawał, iż przed potrąceniem, D. K. przebywał na chodniku. Wręcz przeciwnie, świadek ten konsekwentnie twierdził, iż poruszając się autem nie widział dzieci, dostrzegł dopiero nagle wybiegającego z posesji D. K.. Zdaniem Sądu Okręgowego, twierdzenia świadka o wbiegnięciu dziecka z chodnika na jezdnię należy rozumieć w ten sposób, iż D. K. wybiegając z posesji przebiegł również przez chodnik oddzielający jezdnię od podwórka. Do takiego wniosku skłania również znajdująca się w aktach sprawy dokumentacja fotograficzna (k. 88), z której wyraźnie wynika, iż przedmiotowa posesja graniczy z chodnikiem położonym przy jezdni. W tym świetle uwagi poczynione przez apelującego stanowią błędną nadinterpretację relacji złożonej przez świadka, połączoną dodatkowo z niezasadnym zarzutem niezachowania przez oskarżoną należytej ostrożności. Nie może być zatem mowy o dopuszczeniu się przez Sąd Rejonowy zarzucanego naruszenia art. 410 kpk. Podniesione naruszenie art. 410 kpk dotyczyło również

pominięcia przez Sąd I instancji istnienia u świadka D. Z., jako mieszkańca S., świadomości ograniczenia prędkości do 40 km/h w całej tej miejscowości. Uwagi dotyczące świadomości istniejącego ograniczenia prędkości zostaną zawarte w dalszej części uzasadnienia. W tym miejscu zauważyć jedynie należy, iż decydujące znaczenie należy przypisać treści znajdujących się przy jezdni znaków drogowych. Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika natomiast, iż oznaczenia drogowe w dniu zdarzenia wskazywały na istnienie ograniczenia prędkości w wymiarze do 50 km/h. Dlatego też twierdzenia o pominięciu przez Sąd pierwszej instancji omawianych fragmentów zeznań i jednoczesnym wpływem powyższego na wadliwość rozstrzygnięcia, są bezzasadne.

Jako nietrafny uznać należy podniesiony przez apelującego zarzut naruszenia art. 7 kpk samodzielnie jak i łącznie z art. 2 § 2 i art. 4 kpk. Podkreślana w apelacji problematyka oceny wiarygodności zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonej sprowadza się do próby podważenia przyjętej przez Sąd Rejonowy wersji przebiegu zdarzenia oraz oceny zachowania oskarżonej pod kątem spełnienia przez nią wymogu należytej ostrożności przy kierowaniu pojazdem. Zauważyć należy, iż w sprawie zeznawało dwoje naocznych świadków tego, w jaki sposób D. K. znalazł się na jezdni: T. K. oraz D. Z.. Okoliczność tę widziała również oskarżona jak i syn świadek B. S.. Pozostali świadkowie wiedzę na temat przebiegu zdarzenia czerpali od przywołanych osób. W sytuacji zaistniałej rozbieżności relacji wydanie rozstrzygnięcia wymagało przyznania wiary jednej z przedstawianych wersji. Zdaniem Sądu Okręgowego, poczyniona przez Sąd Rejonowy ocena dowodów jest prawidłowa i zasługuje na podzielenie. Należy wskazać, iż T. K. składał zeznania po raz pierwszy w dniu 19 kwietnia 2016 r., a zatem ponad trzy tygodnie po zdarzeniu, w którym obrażenia odniósł jego syn. Od tego momentu oskarżyciel posiłkowy, jak i jego małżonka, która wiedzę na temat zdarzenia czerpała od T. K., utrzymywali, iż ich syn wszedł na jezdnię oraz, że brama na posesji była zamknięta, a D. K. rozpoczął swoją wędrówkę z chodnika, na którym przez pewien czas stał wraz z innymi dziećmi. Podczas pierwszego przesłuchania H. K., która zeznawała tuż przed swoim mężem, twierdziła, iż słyszała od T. K., że ich syn stał na mostku po drugiej stronie drogi, odwrócił się i zaczął biec w stronę oskarżyciela posiłkowego. A zatem, treść początkowej części zeznań H. K. koreluje z wersją przedstawianą przez oskarżoną, świadka D. Z. oraz świadków: B. S., M. P., E. P., W. G., D. S.. Jednocześnie, w postępowaniu sądowym świadek M. S. stanowczo zeznała, iż nie widziała momentu poprzedzającego kontakt D. K. z samochodem. Okoliczność ta skłania do obdarzenia wiarygodnością wersji, zgodnie z którą D. K. wybiegł na drogę. Apelujący podnosił, iż treść wyjaśnień oskarżonej jest niewiarygodna, gdyż po wypadku była ona w szoku – co prawdopodobnie wynika z zapisów, iż nie była w stanie poddać się badaniu na zawartość alkoholu – ale przecież z tych samych relacji policjantów wynika, że rozmawiali z nią i żaden nie zauważył, by kontakt z nią był utrudniony, a wypowiedzi były niezborne. Wskazuje to na zachowanie zdolności postrzegania rzeczywistości i logicznego odtwarzania tych spostrzeżeń oraz że stres sytuacyjny, często przekładający się na fizyczne reakcje organizmu (trudności oddechowe, drżenie rąk itp.), nie objął u niej przynajmniej w istotny sposób funkcji poznawczych. Tymczasem jej relacja znajduje potwierdzenie w zeznaniach innych osób. Z ostrożnością należy jednocześnie podchodzić do zapewnień H. K., która zmianę treści swoich zeznań na temat wbiegnięcia syna na jezdnię tłumaczyła tym, iż początkowo zeznawała znajdując w dużym stresie oraz, iż mąż, ze względu na jej stan, nie chciał dokładnie opisać przebiegu zdarzenia. Tłumaczenia te nie są przekonujące. Na uwagę zasługuje, iż oskarżyciele posiłkowi utrzymywali, że brama posesji znajdującej się po drugiej stronie ulicy niż dom rodziców H. K., była zamknięta. Twierdzili przy tym, iż oskarżona nie zachowała należytej ostrożności, gdyż powinna dostrzec dzieci przebywające w pobliżu jezdni oraz dorosłych znajdujących się przy aucie M. P.. Tymczasem świadek M. P. konsekwentnie zeznał, iż brama do posesji znajdującej się po drugiej stronie ulicy od domu rodziców H. K. była otwarta, a w chwili, gdy podjeżdżał i parkował, dzieci znajdowały się na tamtej posesji, za bramą. Zdaniem tego świadka, D. K. przebywał na wskazanej posesji. Również świadek D. Z. stwierdził, iż nie widział wcześniej dzieci, dopiero D. K., który wybiegł z posesji, na której była częściowo otwarta brama. O tym, iż brama ta była otwarta, zeznała również świadek E. P.. Z kolei świadek B. S. zeznała, iż słyszała od swego małoletniego syna, iż przed zdarzeniem wraz z grupką innych dzieci, w tym z D. K., znajdował się na posesji naprzeciwko domu rodziców H. K.. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie ma powodów, by odmówić wiarygodności treści korespondujących ze sobą zeznań przywołanych osób. Zespół tych wszystkich okoliczności przemawia za przyjęciem, iż D. K. znajdował się na terenie posesji naprzeciwko domu jego dziadków, po czym wybiegł na drogę, jednocześnie przebiegając przez chodnik oddzielający posesję od jezdni. Jednocześnie, nie ma podstaw do uwzględnienia uwag apelującego wyrażającego obawy co do wartości dowodowej zeznań 12-letniego syna B. S.. Świadek ta zeznała, przy tym zbieżnie z niektórymi

innymi świadkami, iż jej syn kilkakrotnie przedstawiał taką samą wersję zdarzenia, przy tym Sąd nie uczynił tej relacji fundamentem swoich ustaleń faktycznych, ale przyjął ją jako jeden z licznych dowodów, które dopiero ocenione łącznie dały podstawę do dokonania tych ustaleń. Nie ma przy tym racji apelujący doszukując się w treści zeznań świadka D. Z. wewnętrznych sprzeczności i niespójności z pozostałym materiałem dowodowym. Nieprzekonujące są twierdzenia o tym, iż świadek zeznał nieprawdę jako znajomy oskarżonej, który miał mieć interes w umniejszeniu jej winy. Już przy omawianiu poprzedniego zarzutu Sąd Okręgowy poczynił uwagę na temat zwrotu „wyskoczenia z chodnika” D. K.. Okoliczność, iż D. Z. dostrzegł jedynie moment wybiegnięcia D. K. na jezdnię nie wyklucza jednocześnie, iż na podwórku, z którego biegł chłopiec (a tak stwierdzili świadkowie M. P. i B. S.) znajdowały się inne dzieci. Nieścisłości przy opisie przez tego świadka, gdzie znajdowało się ciało D. K. po zderzeniu z samochodem, nie mają natomiast decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i nie mogą deprecjonować całości zeznań tego świadka. W tym miejscu jeszcze raz podkreślić należy, iż nie zasługuje na wiarę twierdzenie, że grupka dzieci, a wśród nich D. K., tuż przed zdarzeniem znajdowała się na chodniku. Tym samym nie można zarzucać oskarżonej, iż widząc w pobliżu drogi dzieci powinna zmniejszyć prędkość i zwiększyć ostrożność przy prowadzeniu auta. Przypomnieć w tym miejscu należy, iż z opinii biegłego wynika, że nie ma podstaw do wniosku, iż oskarżona nieprawidłowo wykonała manewr omijania samochodu zaparkowanego przez M. P.. Sąd Okręgowy zauważa, iż w niniejszej sprawie nie doszło do nieprawidłowej oceny zeznań świadków W. G. i D. S.. Skarżący zarzucił, iż świadkowie ci mogli usłyszeć, wobec faktu podróży oskarżycieli posiłkowych do szpitala, jedynie wersję zdarzenia oskarżonej i D. Z.. Stwierdzić należy, iż sama H. K. początkowo wskazywała, iż słyszała od męża, że jej syn wbiegł na jezdnię. Dlatego też podnoszone w apelacji argumenty nie przekreślają prawidłowości ustaleń Sądu Rejonowego.

Podkreślenia wymaga, iż z prawidłowych ustaleń Sądu pierwszej instancji jednoznacznie wynika, że oskarżona poruszając się ulicą (...) w kierunku ulicy (...), obowiązana była nie przekraczać dozwolonej prędkości 50 km/h wynikającej z poruszania się w obszarze zabudowanym. Decydujące znaczenie przy określeniu dopuszczalnej prędkości przypisać bowiem należy znakom drogowym znajdującym się przy jezdni. Z nagrania dołączonego przez obrońcę, ostatecznej opinii biegłego jak i informacji udzielanej przez stosowne organy administracji wynika, że na odcinku drogi pokonywanym przez oskarżoną istnieje ograniczenie do 50 km/h. W tej perspektywie nie ma większego znaczenia kwestia istnienia u oskarżonej oraz świadków- mieszkańców S. świadomości zamiaru wprowadzenia przez stosowne władze w całej tej miejscowości ograniczenia prędkości do 40 km/h, który to zamiar nie przełożył się na umieszczenie we wszystkich niezbędnych miejscach odpowiednich znaków drogowych. Zauważenia wymaga, iż wszyscy uczestnicy ruchu drogowego powinni stosować się do tych samych zasad. Nie ma więc podstaw do stawiania okolicznym mieszkańcom wyższych wymogów co do ograniczenia prędkości niż te, które wynikają z usytuowanych znaków drogowych. Nierzadko błędne, nieprzemyślane oznakowanie drogi prowadzi do sytuacji absurdalnych, w powszechnej ocenie nielogicznych, jednak obowiązkiem uczestnika ruchu drogowego jest podporządkowanie się regułom, wynikającym z istniejącego oznakowania, bo nie ma on uprawnienia do samodzielnego interpretowania, a zwłaszcza kontestowania tych reguł. Użytkownik drogi może przecież uznać, że zarządca drogi celowo tak uregulował obowiązującą na konkretnym odcinku jezdni prędkość, że będzie ona nieco inna dla pojazdów, jadących w różnych kierunkach – co może wynikać z różnych warunków, odmiennej widoczności itp. Nie można od oskarżonej wymagać stosowania się do zakazu (przekraczania prędkości ponad 40km/h), którego nie ma – oczywistym jest, że przy kontroli prędkości nie mogłaby zostać ukarana mandatem za jej przekroczenie ponad tę wartość tylko dlatego, że zarządca miał zamiar takie ograniczenie tam ustanowić – ale tego nie zrobił. Skarżący przecenia tu oświadczenia procesowe oskarżonej, przyznającej się do winy. Nie jest to bowiem proste oświadczenie o przekroczeniu dozwolonej prędkości, ale odpowiedź na pytanie, czy czuje odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie. Tymczasem osoba dorosła, która uczestniczyła jako kierujący w wypadku, w którym zginęło małe dziecko, zawsze będzie czuła brzemień winy, nawet w rozumieniu prawnym jej nie ponosi i z oświadczenia w tym zakresie nie można wyczytywać, że osoba ta przyznała się do wszystkich elementów składowych zarzutu, w szczególności podjęcia czy niepodjęcia takiego czy innego manewru w trakcie zdarzenia.

Nie są również trafne podniesione w apelacji zarzuty dotyczące naruszenia art. 7 kpk i art. 201 kpk. Nie ma podstaw do odmowy przyznania sporządzonej opinii waloru wiarygodności. Wskazać należy, iż apelujący w toku postępowania nie zgłaszali zastrzeżeń do opinii. Ostatecznie, z wyliczeń biegłego wynika, iż w przypadku wbiegnięcia D. K. na jezdnię,

oskarżona, niezależnie od momentu rozpoczęcia procesu hamowania, jadąc z prędkością 49 km/h, nie mogła uniknąć zderzenia z chłopcem. Gdyby zatem przyjąć wbiegnięcie chłopca na jezdnię, to ta okoliczność stanowi, w ocenie biegłego, bezpośrednią przyczyną wypadku. W tej sytuacji nie ma podstaw do uwzględniania zarzutów podniesionych przez skarżącego, który konsekwentnie przedstawiał swoją wersję wydarzeń, wg której oskarżona mogła zauważyć przebywającą przy jezdni grupę dzieci i wtedy powinna zmniejszyć prędkość do bezpiecznej, tj. do 40 km/h.

Mając na względzie powyższe stwierdzenia wymaga, iż nie jest trafny zarzut naruszenia art. 424 § 1 kpk. Jak zostało zauważone, decydujące znaczenie ma istniejące, a wynikające z treści znaków drogowych, ograniczenie prędkości, nie zaś świadomość oskarżonej. Dlatego też Sąd Rejonowy nie dopuścił się zarzucanego błędu przy sporządzaniu uzasadnienia wyroku. Wręcz przeciwnie, Sąd ten, wydając rozstrzygnięcie, należycie ocenił, a następnie uzasadnił kwestię braku winy oskarżonej. Stąd też nieuprawnione jest zarzucanie nie odniesienia się do okoliczności niezachowania przez oskarżoną, zdaniem apelującego, bezpiecznej prędkości i jednoczesnym niezachowaniu należytej ostrożności przy kierowaniu pojazdem mechanicznym.

Nie zasługują na podzielenie zarzuty apelującego co do błędów w ustaleniach faktycznych, których miał dopuścić się Sąd Rejonowy. Na marginesie zaznaczyć należy, iż część z tych zarzutów w istocie dotyczy oceny zebranego materiału dowodowego, w tym zeznań oskarżycieli posiłkowych oraz świadka D. Z., czym nawiązuje do omawianego już zarzutu naruszenia art. 7 kpk, nie zaś błędów w sferze ustaleń faktycznych. Skarżący powracał do przedstawianej przez siebie, a ocenionej już przez Sąd Okręgowy wersji, zgodnie z którą na chodniku przy drodze miała znajdować się grupa dzieci, z czego następnie wywodził konieczność zredukowania przez oskarżoną prędkości do 40 km/h, powołując się na wnioski biegłego sądowego. Zarzuty te nie mogą przynieść rezultatu zamierzonego przez autora apelacji. Jak zostało już zauważone przez Sąd Okręgowy, oskarżona nie mogła widzieć grupki dzieci, które znajdowały się nie na chodniku, lecz na szczelnie ogrodzonej posesji naprzeciw domu rodziców H. K.. Jednocześnie nie ma podstaw do twierdzenia, by w sposób nieprawidłowy omijała auto M. P.. Poruszała się, jak wskazał biegły, z prędkością ok. 49 km/h, a zatem administracyjnie dopuszczalną. W tym świetle nie można przyjąć, by naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. W przywołanych okolicznościach nie należy przypisywać oskarżonej winy w poruszaniu się przez nią prędkością wyższą niż prędkość 40 km/h. Tej oceny nie zmienia podnoszona przez skarżącego okoliczność, iż do przedmiotowego zdarzenia doszło w okresie świąt, czyli w czasie wzmożonego ruchu. Syn oskarżycieli posiłkowych przed wypadkiem przebywał bowiem na posesji należącej do jego rodziny, zatem okoliczność wzmożonego ruchu na drogach, jeśli nie występowała faktycznie, a jedynie hipotetycznie, nie powinna rzutować na ocenę spornego zdarzenia.

Sąd Okręgowy zasądził od oskarżycieli posiłkowych na rzecz oskarżonej kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego z uwagi na nieuwzględnienie wniesionej przez nich apelacji (art. 636 § 1 kpk). Wysokość tych kosztów wynika z § 11 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (t. j. Dz. U. z 2015 poz. 1800 ze zm.).

Jednocześnie na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t. j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) Sąd Okręgowy obciążył oskarżycieli posiłkowych opłatą za II instancję (60 zł) oraz wydatkami tego postępowania (łącznie 20 zł), na które składają się zryczałtowane koszty doręczeń w sprawie.

Z tych względów Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.